

Dr Filip Cieplý

Sprawiedliwość karania a prawo łaski

– uwagi krytyczne

Retributive Punishment and Prerogative of Mercy (Pardon)
– Critical Remarks

I. WSTĘP

W pierwszym numerze „Przeglądu Prawno-Ekonomicznego” ukazał się artykuł autorstwa M. Brzozowskiego poświęcony ważkiej także współcześnie kwestii, a mianowicie relacji pomiędzy sprawiedliwością karania a prawem łaski¹. Podniesiony problem wpisuje się w odżywającą od kilku lat w polskiej doktrynie prawa karnego bardziej ogólną dyskusję dotyczącą racjonalizacji karania sprawców przestępstw². Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na kanwie cytowanej pracy M. Brzozowskiego na potrzebę pogłębienia analiz dotyczących treści idei retribucji i jej relacji do miłosierdzia. Nie sposób

przecież rozważać zagadnienie prawa łaski w oderwaniu od wartości sprawiedliwości i miłosierdzia. Istota prawa łaski staje się uchwytna jedynie w przypadku właściwego rozumienia sensu sprawiedliwości karnej.

II. MIŁOSIERDZIE SPRZECZNE ZE SPRAWIEDLIWOŚCIĄ?

M. Brzozowski rozwijając w swoim artykule temat tytułowy akcentuje zarazem kilka myśli pobocznych. Są to zresztą tezy w doktrynie w dużej mierze dyskusyjne. Wiele z nich niewątpliwie zasługuje na przyjęcie, rozwinięcie i systematyczne uzasadnienie w odrębnych opracowaniach³, jak również są i

¹ M. Brzozowski, *Sprawiedliwość karania a prawo łaski*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2007, nr 1, s. 35-40.

² Zob. np. J. Czapska, H. Kury (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002; M. Królikowski, *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005; J. Kochanowski, *Powrót do retributywizmu*, „Palestra” 2005, nr 11-12; M. Płatek, M. Fajst (red.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, Warszawa 2005; W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006; J.Q. Wilson, *Teoria i praktyka stosowania sankcji karnych*, Warszawa 2006; F. Cieplý, *O dowartościowanie retributywnej racjonalizacji kary*, [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga Jubileuszowa ku czci Pani Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006; „Ius et Lex. Współczesny retributywizm. Powrót do kary sprawiedliwej” 2006, nr 1 (IV).

³ Jak chociażby twierdzenie, że „prawdopodobieństwo popełnienia drugiego przestępstwa w przyszłości, jako czynnik wysoce niepewny, nie może być podstawą do ukarania kogoś za pierwsze przestępstwo” (s. 39). Interesujące byłoby omówienie

takie, które trudno zaakceptować nawet pomimo pewnego konsensusu większości uczonych⁴. W konkluzji artykułu autor pisze, że w uzasadnieniu kary kryminalnej najlepsze efekty daje połączenie elementów retrybucyjnej teorii kary z elementami utylitaryzmu (s. 39), i że jedynie połączenie celów kary akcentowanych w teoriach retrybucyjnych i utylitarnych, z jednoczesnym dopuszczeniem instytucji ulaskawienia, jest jedyną słuszną drogą do osiągnięcia kary sprawiedliwej (s. 40). Jest to pogląd podzielany również przez mnie, jednakże określone założenia, które doprowadziły autora do takiego wniosku w mojej ocenie wymagają koniecznego doprecyzowania, a nawet sprostowania.

W toku wywodu M. Brzozowski przyjmuje między innymi założenie, że „mankamentem teorii retrybucywizmu jest nieuchronność kary dla osoby winnej. Sprawca

powinien w każdym przypadku zostać ukarany tak, jak na to zasługuje” (s. 36), a więc co za tym idzie, że na gruncie racjonalizacji kary jako sprawiedliwej odpłaty za czyn, w zakresie wymiaru sprawiedliwości karnej nie ma miejsca na łaskę i miłosierdzie⁵. Za W. Sadurskim przytacza także, iż „postulat łaski nie należy do sfery sprawiedliwości, lecz do tej sfery moralności, której nakazy mogą być w poszczególnych przypadkach sprzeczne z nakazami sprawiedliwości” (s. 36). Tego rodzaju poglądy reprezentowali przed ponad stu laty F. Nietzsche czy I. Kant. W myśl poglądów Nietzschego sprawiedliwe ukaranie przestępcy to bezwzględne zobowiązanie moralne, a jednocześnie rodzaj pozytywnej satysfakcji i przyjemności, które gratyfikują odruchy okrucieństwa⁶. Podobnie I. Kant twierdził, że „sprawiedliwość nie jest miłosierna”⁷. Współcześnie przeciwstawianie

tęgo problemu na tle racjonalizacji kary, ale zarazem w konfrontacji z uzasadnieniem stosowania środków probacyjnych, których orzeczenie wymaga pozytywnej prognozy kryminologicznej.

⁴ Chodzi m.in. o tezę, według której wina i kara są ze swojej natury nieporównywalne i nie mogą pozostawać wobec siebie w proporcji. Według poglądu przyjmowanego przez autora karę można zestawiać wyłącznie z przestępstwem (czynem), a nie winą (s. 36). Wydaje się, że odmienne rozwiązanie tego problemu przybliży personalistyczna koncepcja czynu ludzkiego, według której wina podmiotu działającego jest ściśle związana z czynem. Na ten temat zob. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002, s. 47-48, 61-62; M. A. Krąpiec, *O wolności woli*, „Znak” 1964, nr 16, s. 598-599; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985.

⁵ Autor zarazem dodaje nie bezpodstawnie: „Czy taka kara jest sprawiedliwa? Klóci się ona z podstawowymi przekonaniem moralnymi każdego człowieka. Naturalną rzeczą jest, że ludzie czasami odpuszczają sobie winy i puszcza w niepamięć popełnione przeciwko nim czyny. Czy naprzeciw tym przekonaniom kara zawsze powinna osiągnąć osobę winną? Czy to w uznaniu społecznym będzie kara sprawiedliwa, skoro gotowi jesteśmy w danym przypadku przebaczyć sprawcy i zapobiec ponoszeniu przez niego uciążliwości skazania? Odpowiedź może być jedna, negatywna” (s. 36-37).

⁶ F. Nietzsche, *The Genealogy of morals*. Cyt. za D. Garland, *Punishment and Modern Society*, Oxford-New York 1993, s. 63.

⁷ Dla Kanta ze swojej definicji miłosierdzie jest przejawem życzliwości powszechnej, przebaczenia dla każdego, jednakowo dla godnych i niegodnych, bez różnicy. Filozof z Królewca uważał, że zinstytucjonalizowane przejawy miłosierdzia nie tylko nie czynią zadość sprawiedliwości, ale są wprost niesprawiedliwe. „Prawo łaski dla przestępcy; czy to złagodzenie, czy całkowite darowanie kary, jest najbardziej wątpliwym spośród wszystkich praw suwerenów i służy jedynie uzasadnianiu blasku ich władzy, a przez to w wysokim stopniu jest niesprawiedliwe”. Zob. P. Bartula, *Kara śmierci – powracający dylemat*, Kraków 1998,

zasad sprawiedliwości i miłosierdzia obecne jest przede wszystkim na gruncie koncepcji neoklasycznych (neoretrybutywnych), a więc redukujących retrybutywizm do reguł sprawiedliwości rozdzielczej⁸. Zauważa to także autor omawianego artykułu twierdząc, że „retrybutywizm jako doktryna stanowiąca zastosowanie ogólnej koncepcji sprawiedliwości rozdzielczej (rozdział dóbr i kar według zasług lub przewinień) na gruncie karania nie obejmuje moralności łaski, gdyż moralność łaski wykracza poza zakres sprawiedliwości” (s. 37). Podkreśla się, że zdaniem wielu krytyków kary sprawiedliwej surowość i niehumanitarość retrybutywizmu polega właśnie na tym, że nie dopuszcza możliwości przebaczenia winy i darowania kary⁹.

III. KOORDYNACJA WARTOŚCI

Tymczasem idea sprawiedliwości (przede wszystkim wyrównawczej, ale w istocie także i rozdzielczej) nie tylko nie jest sprzeczna z ideałem miłosierdzia, ale go uprzednio zakłada i warunkuje. Owszem są rozpowszechnione poglądy wykluczające miłosierdzie z idei retrybucji, ale są to poglądy redukujące w sposób nieuzasadniony

zakres zasady sprawiedliwości i nie przystające do rzeczywistości moralnej wspólnego życia ludzi w społeczeństwie. Nie można się więc dziwić, że M. Brzozowski sprzeciwia się takiej wizji retrybutywizmu i takiej wizji sprawiedliwości, która nie uznaje łaski i miłosierdzia. Wystarczy jednak przyjrzeć się bliżej temu zagadnieniu, aby uświadomić sobie, że przeciwstawianie miłosierdzia sprawiedliwości karnej jest niewłaściwe.

Zarówno sprawiedliwość, jak i miłosierdzie należą do świata wartości moralnych. Sprawiedliwość, mimo że trudna do zdefiniowania, jest uważana za niezbędny warunek funkcjonowania życia społecznego. Przyjmuje się, że jest wartością moralną, ogólnym wzorcem postępowania, ideałem, który odnosi się do określonych kategorii ludzkiego działania. Jej zadaniem jest należyte kierowanie postępowaniem ludzkim w odniesieniu do innych, wprowadzanie ładu w relacjach międzyosobowych, regulowanie ścisłych obowiązków ludzi wobec siebie. Sprawiedliwość jako podstawowa cnota i zasada postępowania wyraża moralną konieczność poszanowania uprawnień drugiego człowieka, oddania każdemu, co mu się należy¹⁰.

s. 66; B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, „Edukacja Filozoficzna” 1995, vol. 20, s. 13-14; L. Wilk, *Prawo łaski a sprawiedliwość karania – refleksja filozoficzno-prawna*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Karn.” 2000, nr 23, s. 19-20.

⁸ Neoklasycyzm, podobnie zresztą jak i teorie utilitarne (prewencyjne) odrzuca tezę, iż sprawiedliwość karania opiera się na wymaganiach sprawiedliwości wyrównawczej. Zob. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988, s. 249. Z zasad sprawiedliwości wyrównawczej wyprowadzali prawo karania m.in. Arystoteles czy św. Tomasz z Akwinu.

⁹ Np. J.R. Lucas, *On Justice*, Oxford 1980, s. 148; A.C. Ewing, *The Morality of Punishment*, Montclair 1970, s. 30. Za W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości*, s. 248.

¹⁰ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, s. 204. Św. Tomasz z Akwinu określał sprawiedliwość za Arystotelesem jako „sprawność, dzięki której ktoś stałą wolą oddaje każdemu to, co się jemu należy”. „Sprawiedliwość jest cnotą, a cnota ludzka sprawia,

Na gruncie systemu prawnego sprawiedliwości nie potrzeba nawet specjalnie uzasadniać¹¹. Podstawową ideą i celem prawa jest czynienie sprawiedliwości, która jest pojęciem wcześniejszym niż samo prawo. Najpierw istniało poczucie sprawiedliwości, a dopiero z niego zrodziło się prawo, czyli sformalizowana i zinstytucjonalizowana sprawiedliwość¹². Wskazywał na to Jan Paweł II, który nauczał, że sprawiedliwość leży u źródeł prawa¹³. Sprawiedliwość jest tak ważna, dlatego że strzeże prawdy. „Prawda jest fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości. Sama sprawiedliwość często-kroć jest nazywana prawdą. Miłość prawdy wyraża się w miłości względem sprawiedliwości”¹⁴. „Zasada, nakazująca oddać każdemu, co mu się należy (...) przynosi zaszczyt prawu i prawnikom”¹⁵.

Postawa miłosierdzia polega natomiast na rezygnacji ze ścisłych wymogów sprawiedliwości dla jakiegoś większego dobra. Wiąże się z dobrowolnym odstąpieniem od egzekwowania swoich praw ściśle określonych przez sprawiedliwość. Łączy się to z

przebaczeniem i darowaniem długu, winy, kary. Nie oznacza to jednak, że miłosierdzie nie realizuje wymagań sprawiedliwości i tym samym sprzeciwia się retrybutywnej racjonalizacji kary. Potwierdzają to analizy etyczne. T. Ślipko stwierdza, że konflikt pomiędzy poszczególnymi wartościami moralnymi, jaki zarysowuje się w świadomości moralnej człowieka, należy uznać za błąd moralny. Przez wartość moralną w etyce rozumie się bowiem zawsze jakąś postać dobra moralnego, która właściwą sobie treść aksjologiczną czerpie stąd, iż uczestniczy w godności osoby ludzkiej, a zarazem stanowi element jej rozwoju i doskonałości. Z chwilą zaistnienia konfliktu między wartościami, przynajmniej jedna z nich musiałaby przekształcić się w antywartość skłóconą nie tylko z przeciwstawną sobie wartością, ale także ze scalającą je w nadrzędną jedność racją godności i doskonałości osoby ludzkiej. Zachodziłaby tu wyraźna sprzeczność: ta sama wartość równocześnie służyłaby moralnej doskonałości osoby ludzkiej i ją niszczyła. Idea konfliktu wartości prowa-

że postępowanie człowieka jest dobre i że sam człowiek staje się dobry (...) sprawiedliwość nadaje prawość ludzkim czynnościom”. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Sprawiedliwość. Tom 18. II-II, q. 57–80*, Londyn 1970, s. 28, 32.

¹¹ C. Znamierowski, *Sprawiedliwość*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 4.

¹² T. Dmochowski, *Kara śmierci – za i przeciw*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1999, nr 5, s. 132-133.

¹³ „Prawo rodzi się z głębokiej ludzkiej potrzeby, odczuwanej przez wszystkich ludzi, której nikt nie może ignorować ani lekceważyć: z potrzeby sprawiedliwości, która polega na tworzeniu zrównoważonego układu relacji międzyludzkich i społecznych, gwarantujących, że każdy otrzymuje to, co mu się należy, a nikomu nie zostaje odebrane nic z tego, do czego ma prawo”. Jan Paweł II, *Pracujcie na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego. Przemówienie do członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich z dn. 24 listopada 2000 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 2001, nr 3, s. 15.

¹⁴ Jan Paweł II, *Prawda siłą pokoju. Orędzie z 1 stycznia 1980 r. na XIII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1980, nr 1-2; Z. Grocholewski, kard., *Sprawiedliwość a prawda w nauczaniu Jana Pawła II*, „Palestra” 2003, nr 9-10, s. 16-17.

¹⁵ Jan Paweł II, *Pracujcie na rzecz*, s. 15.

dzi zatem do wniosków absurdalnych, co uprawnia to do uznania jej za teoretycznie nieuzasadnioną. Według T. Ślipko sprzeczną logicznie ideę konfliktu wartości należy zastąpić inną interpretacją wzajemnych odniesień pomiędzy wartościami, a mianowicie koncepcją koordynacji. Wartości układają się tutaj w odpowiednią hierarchię, mocą której jedne wartości są podporządkowane innym wartościom, uznanym za wyższe i doskonalsze. Układy między wartościami mogą przybierać taką postać, że aksjologiczny zakres jednej wartości, zakres właściwego danej wartości dobra ulega jedynie ograniczeniu, „okrojeniu”, z racji jej podporządkowania innej wartości¹⁶. Tak właśnie jest w przypadku sprawiedliwości i miłosierdzia.

Rozważania na temat relacji pomiędzy miłosierdziem i sprawiedliwością można odnaleźć w encyklice Jana Pawła II *Dives in misericordia*¹⁷. Wielki papież przełomu tysiącleci podkreślał, że zbudowanie cywilizacji miłości nigdy nie będzie możliwe, jeżeli w naszych koncepcjach dotyczących wielu dziedzin życia społecznego będziemy się zatrzymywać przy retrybtywnej zasadzie „oko za oko i ząb za ząb”, a nie postaramy się o zasadnicze jej przetworzenie i uzupełnienie duchem miłosierdzia. Jednakże, jak zaznaczył, przebaczenie w żadnym razie

nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości. „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznaczają pobłażliwości wobec zła, wobec zgorszenia, wobec krzywdy czy wyrządzonej zniewagi. W każdym wypadku naprawienie zła, naprawienie zgorszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia”¹⁸. Miłość przebacząca warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości¹⁹.

M. A. Zelmańska precyzyjnie wyjaśnia, że w świetle wymagań moralnych miłosierdzie nigdy nie zastąpi sprawiedliwości ani nie unieważni jej wymagań. Nie zastąpi, gdyż nieudzielanie człowiekowi tego, co mu się słusznie należy, jest krzywdą, jakiej nie można zlikwidować przez dobrowolnie okazaną życzliwość, ale tylko przez wypełnienie wymagań sprawiedliwości. Sprawiedliwość rozgranicza uprawnienia i określa ściśle obowiązki, określa to, co jest absolutnie konieczne w relacjach międzyludzkich, czyli co się drugiemu człowiekowi ściśle należy, zgodnie z jego uprawnieniami. Autorka podkreśla, że sprawiedliwość ogranicza się jakby do minimum należnego innym dobra, ale to minimum ściśle i rzetelnie oznacza, domagając się bezwzględnie jego realizacji. Spra-

¹⁶ Zob. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, s. 235-237.

¹⁷ Szerzej na temat relacji sprawiedliwości i miłosierdzia w kontekście kary kryminalnej i nauczania Jana Pawła II zob. F. Cieplý, *Kara kryminalna i jej wykonanie w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] *Instytucje prawa karnego na tle nauczania Jana Pawła II*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2006, s. 235-262.

¹⁸ *Dives in misericordia*, 14.

¹⁹ Tamże, 4.

wiedliwość wymierza, oddaje i wyrównuje; miłość miłosierna natomiast obdarza, daje z nadmiarem. Miłosierdzie nie zaciera wyrażenie określonych, podstawowych wymagań sprawiedliwości, nie pomija ich, nie przekreśla ani nie wyklucza, ale zakłada i domaga się ich realizacji. Nie ma więc miłosierdzia bez zachowania podstawowych wymagań miłości, jakie są zawarte w sprawiedliwości. Sprawiedliwość to zasadnicza forma i miara miłości drugiego człowieka. Ona jest warunkiem miłosierdzia, o ile ono ma być autentyczne i nie spaczone oraz odpowiadać godności człowieka jako osoby. Sprawiedliwość i miłosierdzie nie mogą być sobie przeciwstawiane, bo to prowadzi do wypaczeń zarówno sprawiedliwości jak i miłosierdzia²⁰.

IV. ŁASKA JAKO FORMA ZADOŚĆCZYNIENIA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z powyższego wynika, że tezę o sprzeczności pomiędzy wymogami sprawiedliwości a postawą miłosierdzia, retribucją a łaską, należy uznać za błędną. Akt miłosierdzia opiera się na sprawiedliwości, z niej wypływa, a także ją w najgłębszy i najpełniejszy sposób realizuje. Dla zobrazowania można podać, iż w języku hebrajskim pojęcie sprawiedliwości występuje w dwóch postaciach. Pierwsza z nich oznacza sprawiedliwość dochodzoną i egzekwowaną przed sądem, gdy poszkodowany wnosi skargę przeciwko sprawcy szkody, natomiast druga postać tego pojęcia oznacza fakt przebaczenia wi-

ny przez poszkodowanego wobec sprawcy szkody, a więc akt przebaczenia, miłosierdzia. W obu przypadkach sprawiedliwości staje się zadość. Na tej zasadzie funkcjonują niektóre instytucje z zakresu prawa cywilnego. Zobowiązanie może przecież wygasnąć nie tylko przez spłacenie długu przez dłużnika dobrowolnie bądź przymusowo w drodze egzekucji, ale także w przypadku zwolnienia go z długu, a więc darowania długu przez wierzyciela. W jednym i drugim przypadku rachunki są wyrównane, wymaganiom sprawiedliwości staje się zadość. Wierzycielowi wolno darować dług, a dłużnik może przyjąć ten „dar”. Należy jednak zauważyć, że zwolnienie z długu należy do umów, jest więc czynnością prawną dwustronną. Do wygaśnięcia zobowiązania w tej formie potrzebne jest uznanie istnienia zobowiązania przez dłużnika i jego zgoda, chęć, na zwolnienie go z obowiązku spłaty długu.

W pewnej analogii można spojrzeć na przestępstwo, które dla zwolenników teorii retributywnych jawi się przede wszystkim jako wyrządzona świadomie i dobrowolnie krzywda, a zatem dług moralny zaciągnięty przez przestępcę wobec pokrzywdzonego oraz społeczeństwa. W świetle koncepcji koordynacji wartości zadośćuczynienie i wyrównanie sprawiedliwości po popełnieniu przestępstwa może nastąpić także w dwóch formach. Po pierwsze przestępca może wyrównać swój „dług” przez odcierpienie adekwatnej do przestępstwa dolegliwości, a więc kary. Po drugie, formą za-

²⁰ M.A. Zelmańska: *Miłosierdzie a sprawiedliwość*, „Orędzie Miłosierdzia” 2004 (59), s. 14-15.

dośćuczynienia sprawiedliwości jest także darowanie winy i zwolnienie z kary przez okazane sprawcy miłosierdzia²¹.

Ofiary przestępstwa i społeczeństwo mają prawo do tego, aby sprawca został sprawiedliwie ukarany. Źródłem tego prawa w myśl retributywnych koncepcji karania jest sam fakt popełnienia przestępstwa (*punitur quia peccatum est*). Pokrzywdzeni i społeczeństwo mogą jednak, jeśli są spełnione określone warunki, zrezygnować z należnego im prawa do zadośćuczynienia w postaci kary i bezpośrednio albo przez właściwe organy darować ją lub złagodzić, a więc zdecydować się na akt miłosierdzia²². Taki akt to w najgłębszym wymiarze dobrowolne przyjęcie przez pokrzywdzonych ujemnych konsekwencji przestępnego działania sprawcy na siebie, bez zadośćuczynienia w postaci reakcji karnej. To swoista ofiara, poświęcenie własnego dobra po to by sprawiedliwości stało się zadość bez wymierzania należnej kary. Taka postawa wymaga wielkoduszności i wspaniałomyślności. Może być tylko dobrowolna. Przykład takiej szlachetności i wyrobienia moralnego może wpływać korzystnie również na

otoczenie społeczne. Miłosierdzie redukuje falę zła w stopniu wyższym niż samo wymierzenie sprawiedliwej kary.

Miłosierdzie realizuje najważniejsze cele, jakie stawia przed sobą sprawiedliwość. Łaska, która zakłada jako punkt wyjścia retributywistyczne uznanie moralnej powinności nałożenia sprawiedliwej kary na przestępcę, nie podważa doniosłości i obowiązywalności norm prawnych i samej zasady sprawiedliwości. Postawa miłosierdzia nie pobłaża złu, nie wskazuje, że nic złego się nie stało, że sprawiedliwa kara się nie należy. Akt łaski będący postawą miłosierdzia wskazuje, że przestępstwo to akt moralnie niedopuszczalny, zło zostaje tutaj nazwane po imieniu, ale pokrzywdzony i społeczeństwo jako dysponenti naruszonego dobra i dzierżyciele prawa łaski biorą w tym przypadku konsekwencje owego zła na siebie. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że tak jak w przypadku dłużnika z zakresu prawa cywilnego, postawa przestępcy w sytuacji okazania mu łaski musi być aktywna, musi przyjąć akt łaski jako dar miłosierdzia. Z tego wynika, że aby łaska zachowała swój sens, przestępca musi i tu otwarcie uznać istnienie „długu”, a więc

²¹ Według G. Hansena prośba o miłosierdzie jest apelem o to, by w konkretnym przypadku rozważono możliwość złagodzenia surowości wyroku bez uszczerbku dla jego sprawiedliwości, „miłosierdzie jest odwrotną stroną monety zwanej sprawiedliwością”. Zob. G. Hansen, *Kara śmierci jako problem filozoficzny*, „Edukacja Filozoficzna” 1996, nr 21, s. 88.

²² Darowania lub złagodzenia kary sąd może dokonać wyłącznie za zgodą pokrzywdzonego. Podmiotem zdolnym do przebaczenia krzywdy jest przede wszystkim pokrzywdzony. Pokrzywdzony jest pierwszym dzierżycielem dobra, które zostało naruszone przestępstwem, jest jednak jedynym dzierżycielem wyłącznie w przypadku przestępstw naruszających tylko jego własne dobro (np. zniesławienia, zniewagi, naruszenia nietykalności cielesnej). Przy przestępstwach naruszających jednocześnie dobro wspólne, pokrzywdzony nie ma wyłącznej kompetencji w okazaniu miłosierdzia. Tutaj wymagana jest zgoda organów reprezentujących całe społeczeństwo, to znaczy sądu – przy odstąpieniu od wymierzenia kary, jej nadzwyczajnym złagodzeniu, zastosowaniu środków probacyjnych; czy głowy państwa – przy ułaskawieniu.

uznać popełnione zło, własną winę. Jeżeli sprawca nie uznaje własnej winy, karygodności swojego czynu, nie wyraża skruchy, to nie ma podstaw do aktu łaski, darowania lub zmniejszenia kary. Sprawca musi mieć świadomość, że łaska mu się nie należy. Łaska nie zna przymusu, to akt w pełni dobrowolny ze strony jej dawcy.

V. NIEBEZPIECZEŃSTWO WYPACZEŃ MIŁOSIERDZIA

Mówiąc o miłosierdziu na gruncie prawa karnego należy jednak zachować szczególną ostrożność. B. Wolniewicz wskazuje na funkcjonujące współcześnie wynaturzenia właściwego myślenia o miłosierdziu w kontekście prawa karnego. Autor twierdzi, że hasła „miłosierdzia” i „dobroci” są współcześnie często „jedynie ozdobnym parawanem dla małoduszności i oportunistów, obawiających się przeciwstawić czynnie złu”²³. Wiele osób popełnia ten błąd, że wzywają do postawy miłosierdzia, zaprzeczając przy tym wymogom sprawiedliwości karnej. Ten błąd popełnili chociażby myśliciele, którzy wywarli decydujący wpływ na kształt współczesnej myśli penologicznej, jak C. Beccaria, L. Tołstoj, K. Marks czy zwolennicy resocjalizacyjnego modelu prawa karnego. Współcześnie ten błąd jest obecny w koncepcjach abolicjonizmu kary i wśród tych zwolenników idei sprawiedliwości naprawczej (*restorative justice*), którzy przeciwstawiają tę ideę zasadzie retribucji.

Ów błąd pojawił się także w tekście M. Brzozowskiego.

Konsekwencją wskazanego błędu, a więc nieusprawiedliwionego odrywania łaski od fundamentu sprawiedliwości retributywnej jest postulat uznania zasady miłosierdzia jako normy prawnej obowiązującej powszechnie. Tego chcieliby zwolennicy pozytywistycznie rozumianej resocjalizacji, idei abolicjonizmu czy sprawiedliwości naprawczej. Należy jednak stanowczo stwierdzić, iż państwo nie jest uprawnione do darowania krzywdy za pokrzywdzonego na poziomie ustawowego zagrożenia karą. Wyrugowanie kary retributywnej z systemu karnego jest niesprawiedliwością. Ustawodawca łamie w ten sposób porządek wynikający z pierwotnych wymogów sprawiedliwości stojących przed i ponad prawem stanowionym. Dlatego też liberalne prawo karne wyzute z reguły retribucji, zawierające zbyt łagodne (tzn. nieadekwatne do stopnia winy i wagi czynu) sankcje karne, będzie zawsze godzić w naturalne prawa ofiary przestępstwa. Pokrzywdzony może wybaczyć przestępcy, który go skrzywdził, ale nie musi, zatem państwo nie ma legitymacji, aby na poziomie ustawy rezygnować z kar odpowiadających ciężarowi czynu przestępnego. Miłosierdzie nie może oznaczać niemożności dochodzenia swoich praw. Stąd też zarówno prawo łaski, jak i inne instytucje miłosierdzia mają sens wyłącznie na tle kary retributywnej jako

²³ B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty*, s. 14.

zasady w prawie karnym²⁴. Prawo karne pozostające pod wpływem ideologii liberalizmu w sferze karania nie traktuje zatem przestępstwa, jego sprawcy i nade wszystko ofiary z należyтым szacunkiem. Próbuje konstruować sankcje karne w oderwaniu od prawdy o człowieku i fundamentalnych wartości ludzkich, co zawsze kończy się ostatecznie także porażką systemu prawnego i samego państwa.

VI. ZAGUBIENIE ISTOTY PRAWA ŁASKI

Błąd przeciwstawienia retribucji i miłosierdzia implikuje utylitarystyczne zinstruowanie prawa łaski i innych instytucji związanych ze złagodzeniem kary (w tym środków probacyjnych), co jest całkowitym zatarciem ich sensu. Ułaskawienie w swojej istocie jest czymś więcej niż instrumentem kontrolnym i naprawczym, który ma korygować wyrok w tym przypadku, gdy okaże się, że kara jest w jakimś aspekcie niesprawiedliwa. Jego istota nie ogranicza się do „dopasowania kary do najróżniejszych kryteriów” (s. 40). To nie tylko tzw. „wentyl bezpieczeństwa sprawiedliwości”, „ekstraordynaryjna quasi-instancja odwoławcza”, której celem jest działanie na rzecz zadośćuczynienia

wymogom materialnej sprawiedliwości, czyli przekształcenie wyroku sprawiedliwego ze stanowiska prawa obowiązującego w wyrok sprawiedliwy ze stanowiska prawa trafego. To coś więcej niż tylko korekcja pomyłki sądowej czy zniwelowanie skutków zbyt rygorystycznych w danym przypadku przepisów ustawy. Najgłębszą istotą ułaskawienia jest miłosierdzie, a więc dobrowolne odstępianie od wymierzenia przestępcy kary sprawiedliwej, zasłużonej, należytnej.

Co ciekawe, podejście utylitarystyczne pretenduje do miana koncepcji stojącej na gruncie miłosierdzia, „która za najważniejsze w karze uznaje cele społeczne, dopuszcza instytucję ułaskawienia” w przeciwieństwie do retributywizmu (s. 38). Tymczasem w istocie rzeczy jest zupełnie odwrotnie. Tylko sprawiedliwość i retribucja dopuszcza łaskę. Utylitaryzm nie uznaje, że kara się sprawcy należy z faktu popełnienia przestępstwa, nie ma więc mu czego darować. W czysto utylitarystycznym uzasadnieniu karania nie ma miejsca ani na sprawiedliwość, ani na miłosierdzie, a więc i na łaskę. Podobnie tradycyjne, pozytywistyczne ujęcie resocjalizacyjne również nie ma nic wspólnego z łaską²⁵.

²⁴ Ch.D. Marshall podkreśla, że przebaczenie to akt pokrzywdzonego (tylko pokrzywdzony ma prawo przebaczyć) ofiarowany dobrowolnie sprawcy (pokrzywdzony nie ma obowiązku przebaczenia, przebaczenie to „dar”). Przebaczenie nie jest słabością; nie jest zaprzeczeniem domagania się przysługujących praw; nie jest biernym przyzwoleniem na różnego rodzaju nadużycia; nie jest usprawiedliwianiem zła, a więc tolerowaniem czy pomniejszaniem ciężaru popełnionego przestępstwa; nie jest uchylaniem się od odpowiedzialności czy zaprzeczaniem sprawiedliwości; nie jest wyparciem cierpienia i gniewu, które przeżywa ofiara; nie jest wreszcie zapomnieniem przestępstwa, ponieważ przebaczyć nie znaczy zapomnieć o tym co się wydarzyło. Ch.D. Marshall, *Beyond Retribution: A New Testament Vision for Justice, Crime, and Punishment*, Grand Rapids, 2001, s. 260-275.

²⁵ Zob. F. Cieplý, *Idea resocjalizacji w prawie karnym*, [w:] *Profilaktyka, resocjalizacja, rewalidacja pomocą rodzinie*, red. B. Katdon, Sandomierz – Stalowa Wola 2007, s. 460-473.

VII. PODSUMOWANIE

Konkludując należy stwierdzić, że na problem sprawiedliwości karania, retribucji, można spojrzeć w węższej i szerszej optyce. W węższym, błędnym ujęciu, aby sprawiedliwości retributywnej stało się zadaniem sprawca musi ponieść należną mu karę i nie może być od tego żadnych wyjątków. Sprawiedliwa odpłata ma tutaj charakter absolutny, istnieje kategorię obowiązek ukarania, dolegliwość kary musi bezwzględnie odpowiadać ciężarowi przestępstwa. W żadnym wypadku niedopuszczalne są jakiejkolwiek modyfikacje surowości kary podyktowane ani względami miłosierdzia, ani nawet resocjalizacji sprawcy, co budzi uzasadnione zastrzeżenia natury socjologicznej i aksjologicznej. Idea retribucji rozumiana właściwie, a więc szerzej, to sprawiedliwa odpłata za przestępstwo, ale dopuszczająca możliwość zastosowania reguły miłosierdzia. Decydując się na darowanie czy złagodzenie kary nie narusza się tym samym wymagań sprawiedliwości. Sprawiedliwość i miłosierdzie nie pozostają ze sobą w relacji sprzeczności, ale koordynacji. Kara oparta na tym założeniu jest elastyczna, ale bynajmniej nie ze względów czysto użytecznych, instrumentalnych, ale głęboko sprawiedliwościowych. Kary nie daruje się czy łagodzi dowolnie dla doraźnych celów jednostkowych lub społecznych, ale dlatego, że sprawcy przestępstwo się przebacza.

Właściwie skonstruowany system prawa karnego powinien gwarantować ofie-

rze i społeczeństwu sprawiedliwe ukaranie sprawcy przestępstwa, ale powinien dawać także możliwość złagodzenia odpowiedzialności karnej na gruncie miłosierdzia. Zasada retribucji właściwie rozumiana jest nie tylko warunkiem i gwarantem sprawiedliwego ukarania przestępcy, ale równocześnie jest otwarta na przebaczenie, miłosierdzie, darowanie lub złagodzenie kary, co niczym nie urąga wymogom samej sprawiedliwości. Właściwie rozumiany retributywizm, ujmowany w sposób pełny, a nie redukcyjny, nie „upiera się” – jak pisze M. Brzozowski – przy dalszym trwaniu kary w jej niezmienniej formie (s. 39), wymaga tylko, aby przy darowaniu lub złagodzeniu kary zostały spełnione wymogi autentycznego miłosierdzia, tj. uznanie winy przez sprawcę, skrucha, zadeklarowanie przestrzegania porządku prawnego w przyszłości, podjęcie się naprawienia szkody, a w końcu rzeczywiste przebaczenie darowane przez pokrzywdzonego. Istota prawa łaski jest zakorzeniona w przedstawionej powyżej formule i nie należy o tym zapominać, zwłaszcza dzisiaj, gdy na powrót pojawiają się dyskusje wokół teoretycznych i praktycznych problemów związanych ze stosowaniem łaskawienia. Sens prawa łaski nie zostanie zagubiony jedynie wówczas, gdy będziemy mieli przed oczami wyraźnie zarysowane wymogi sprawiedliwości retributywnej.

SŁOWA KLUCZOWE

prawo łaski, sprawiedliwość karania, retribucja, kara kryminalna, łaskawienie

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule autor wskazuje, że instytucja prawa łaski opiera się na dwóch zasadniczych wartościach: sprawiedliwości retrybtywnej i miłosierdziu. Miłosierdzie nie sprzeciwia się zasadzie sprawiedliwości, ale pozostaje ze sprawiedliwością w relacji koordynacji. Retribucja będąc fundamentem wymiaru sprawiedliwości karnej nie tylko nie pozostaje w sprzeczności z ideałem miłosierdzia, ale należy stwierdzić, iż nie ma uzasadnionego, „usprawiedliwionego” aktu łaski bez zakorzenienia go w zasadzie retribucji. Artykuł składa się z siedmiu części: I. Wstęp, II. Miłosierdzie sprzeczne ze sprawiedliwością?, III. Koordynacja wartości, IV. Łaska jako sposób zadośćuczynienia sprawiedliwości, V. Niebezpieczeństwo wypaczeń miłosier-

dzia, VI. Zagubienie istoty prawa łaski, VII. Podsumowanie.

SUMMARY

In the article author points that an institution of pardon (*ius agratiandi*) is based on two values: retributive justice and mercy. Mercy does not contradict justice but it stands in coordination with that value. Retribution as a foundation of criminal justice not only does not stand in opposition with mercy, but there is not truly a justified act of mercy (pardon) without principle of retribution. The article consists seven parts: I. Introduction; II. Does Mercy Contradict Justice?; III. Co-ordination of Values; IV. Mercy as a Form of Satisfaction and Gratification of Justice; V. A Danger of Distortions of Mercy; VI. A Loss of an Essence of the Prerogative of Mercy; VII. Summary.

LITERATURA

- Bartuła P., *Kara śmierci – powracający dylemat*, Kraków 1998
- Brzozowski M., *Sprawiedliwość karania a prawo łaski*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2007, nr 1
- Cieplý F., *Idea resocjalizacji w prawie karnym*, [w:] *Profilaktyka, resocjalizacja, rewalidacja pomocą rodzinie*, red. B. Kałdon, Sandomierz – Stalowa Wola 2007
- Cieplý F., *Kara kryminalna i jej wykonanie w świetle nauczania Jana Pawła II*, [w:] *Instytucje prawa karnego na tle nauczania Jana Pawła II*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2006
- Cieplý F., *O dowartościowanie retribtywnej racjonalizacji kary*, [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga Jubileuszowa ku czci Pani Profesor Alicji Grześkowiak*, Lublin 2006
- Czapska J., Kury H. (red.), *Mit represyjności albo o znaczeniu prewencji kryminalnej*, Zakamycze 2002
- Dmochowski T., *Kara śmierci – za i przeciw*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1999, nr 5
- Ewing A.C., *The Morality of Punishment*, Montclair 1970
- Garland D., *Punishment and Modern Society*, Oxford-New York 1993
- Hansen G., *Kara śmierci jako problem filozoficzny*, „Edukacja Filozoficzna” 1996, nr 21

- Jan Paweł II, *Prawda siłą pokoju. Orędzie z 1 stycznia 1980 r. na XIII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1980
- Kochanowski J., *Powrót do retributywizmu*, „Palestra” 2005, nr 11-12
- Krąpiec M. A., *O wolności woli*, „Znak” 1964, nr 16
- Królikowski M., *Sprawiedliwość karania w społeczeństwach liberalnych. Zasada proporcjonalności*, Warszawa 2005
- Lucas J.R., *On Justice*, Oxford 1980
- Marshall Ch.D., *Beyond Retribution: A New Testament Vision for Justice, Crime, and Punishment*, Grand Rapids, 2001
- Płatek M., Fajst M. (red.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, Warszawa 2005
- Sadurski W., *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988
- Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002
- Wilk L., *Prawo łaski a sprawiedliwość karania – refleksja filozoficznoprawna*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Karn.” 2000, nr 23
- Wilson J.Q., *Teoria i praktyka stosowania sankcji karnych*, Warszawa 2006
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985
- Wolniewicz B., *Filozoficzne aspekty kary głównej*, „Edukacja Filozoficzna” 1995
- Zalewski W., *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Gdańsk 2006
- Zelmańska M.A., *Miłosierdzie a sprawiedliwość*, „Orędzie Miłosierdzia” 2004
- Znamierowski C., *Sprawiedliwość*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 4

Nota o autorze:

dr Filip Cieplý – doktor nauk prawnych, asystent w Instytucie Prawa Wydziału Zamiejscowego Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zainteresowania naukowe: filozofia prawa karnego, penologia, kryminologia.